

Boże wezwanie do troski o stworzenie – czy wciąż je słyszymy?

„I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. 30A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa podniebnego, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona». I tak się stało. 31A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.” (Księga Rodzaju 1:29-31)

Już od zarania dziejów Bóg powierzył człowiekowi misję opieki nad całym stworzeniem. Mieliśmy być troskliwymi strażnikami, postępującymi z godnością i odpowiedzialnością. Niestety, z biegiem czasu, gdy ludzkie ego i chęć zysku zaczęły dominować, to święte zadanie zostało zaniedbane. Współczesny świat jest tego smutnym świadectwem.

Czy zastanawialiście się Państwo, jak wygląda rzeczywistość hodowli zwierząt w dzisiejszych czasach? Rolnicy, często zmuszeni do walki o przetrwanie, otrzymują jedynie niewielką część ceny, którą my, konsumenci, płacimy za produkty. Większość zysku trafia do pośredników i wielkich sieci handlowych.

Weźmy na przykład kilogram szynki. Rolnik otrzymuje zaledwie około 13% ceny, którą płacimy w sklepie. Czy w takich warunkach można oczekiwać etycznego traktowania zwierząt? Presja na maksymalizację zysków prowadzi do stosowania antybiotyków i innych środków przyspieszających wzrost, co często odbywa się kosztem zdrowia i dobrostanu zwierząt.

Te praktyki mają dramatyczne konsekwencje. Zwierzęta, zmuszane do nienaturalnego wzrostu, cierpią z powodu złamanych kończyn, chorób i bólu. Wiele z nich umiera w cierpieniu, a my, konsumenci, często nie zdajemy sobie sprawy, że nasze codzienne wybory żywieniowe mają tak ogromny wpływ na ich los.

W ramach Olimpiady „Zwolnieni z Teorii” wraz z grupą moich znajomych, podjęliśmy się realizacji autorskiego projektu społecznego - „(nie)mięsna propaganda”. Naszym celem nie jest negowanie spożycia mięsa, ale zwrócenie uwagi na konieczność świadomych wyborów. Chcemy pokazać, że nawet małe zmiany w naszych nawykach mogą mieć ogromny wpływ na dobrostan zwierząt i stan naszej planety.

Masowa produkcja mięsa przyczynia się do utraty bioróżnorodności i zmian klimatycznych. Produkcja wieprzowiny, na przykład, odpowiada za 7% globalnej emisji gazów cieplarnianych (dane FAO). To zatruwające, że jeden produkt ma tak niszczycielski wpływ na nasze środowisko.

Podobnie sprawa wygląda z jajami. W sklepach dominują jaja z chowu klatkowego, gdzie kury żyją w okropnych warunkach. Czy dopłata 20-30 groszy do jajka jest warta tego, by wspierać system, który zapomina o Bożym nakazie troski o stworzenie?

„Pańska jest ziemia i to, co ją napęlnia, Świat i ci, którzy na nim mieszkają. On bowiem założył ją na morzach I utwierdził ją na rzekach.” (Psalm 24:1, Biblia Ekumeniczna)

Nie musimy całkowicie rezygnować z mięsa. Wystarczy, że zaczniemy dokonywać świadomych wyborów. Ograniczmy spożycie przetworzonego mięsa, wybierajmy chudsze mięso z pewnych źródeł i wzbogaćmy naszą dietę o warzywa i owoce (dieta fleksytariańska). Wspierajmy lokalnych rolników, którzy oferują produkty lepszej jakości w uczciwych cenach.

Kupując bezpośrednio od rolnika, omijamy pośredników i wspieramy lokalną gospodarkę. Jeśli nie mamy takiej możliwości, wybierajmy mniejsze sklepy, które oferują produkty lepszej jakości.

Mam nadzieję, że ten artykuł skłoni Państwa do refleksji nad naszymi codziennymi wyborami i ich wpływem na świat, który Bóg nam powierzył.

Jeśli chcieliby Państwo dowiedzieć się więcej, zapraszamy na nasz profil na Instagramie: „niemiesna_propaganda” lub do rozmowy po nabożeństwach.

Małgorzata Cichy